

STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."

"Przychodzi poranek, a także i noc." —
Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok XXXVI Marzec, 1957 Nr. 3

R. P. 1957 — R. S. 6085

SPIS RZECZY:

"Jam Prosił Za Tobą"	35
Postawa Chrześcijanina —	38
Kto Jest do Tego Sposobny?	39
Przy Końcu Wieku Będą Czasy Trudne	41
Spłodzenie z Ducha —	42
Dział Informacyjny	43
Świadectwo Przez Radio —	44
Myślącym pod Rozwagę	47
Sezon Konwencyjny	48

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą" (Łuk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego wznijdzie słońce sprawiedliwości." — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wy powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzi onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyznaczenia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skoosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:6, 8.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucją, czyli naprawieniem wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za ręk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyslnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1957.

Podajemy do wiadomości, że według naszego zwyczaj u obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej w rocznicę Jego ostatniej wieczerzy i ustanowienia tej drogiej pamiątki, uprzymniającej Jego ofiarniczą śmierć za nas i za całą ludzkość — właściwym czasem do obchodzenia tej Pamiątki w roku bieżącym będzie niedziela 14-go kwietnia po godz. 6-ej wieczorem; albowiem w tym czasie rozpocznie się, według kalendarza hebrajskiego, 14 dzień miesiąca Nisan, w którym to dniu zabijany był figuralny baranek wielkanocny, który był obrazem na Baranka Bożego, Chrystusa Jezusa. — Jan 1:29; 1 Kor. 5:7.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Marcu:

Br. A. Cieślak — Gary, Indiana 10go
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Illinois 10go

W miesiącu Kwietniu:

Br. A. Hlanda — Stevens Point, Wisconsin 7go
Br. S. Kwolek — Muskegon-Grand Rapids, Mich. 7go
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana 14go
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois 14go
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan 14go
Br. A. Cieślak — S. Chicago, Illinois 21go
Br. S. Kukowski — Kenosha, Wisconsin 21go
Br. W. Litwin — Milwaukee, Wisconsin 21go
Br. S. Polniaszek — South Bend, Indiana 21go

DO WIADOMOŚCI

Ponieważ w raportcie z konwencji generalnej była wzmianka, że mają być wydane pytania do 5-go i 6-go tomu "Wykładów Pisma św.," niektórzy zapytują nas czy pytania te już wyszły z druku, albo jak prędko wyjdą? Podajemy więc do wiadomości, że praca około tego została podjęta, lecz nie jest jeszcze na ukończeniu. Pytania do tomu 6-go, będą wydane (w formie broszurki) najpierw, a do 5-go nieco później. Gdy już będą gotowe do nabycia, zawiadomienie o tym podamy w Straży. — Zarząd pracy międzyborowej

MARSZRUTA Br. A. R. BURTKI

W miesiącu Marcu:

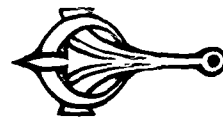
Cleveland, Ohio 7go	New Haven, Conn. 22go
Akron, Ohio 8go	Wallingford, C. 23 i 24go
Monessen, Pa. 9 i 10go	Waterbury, Conn. 25go
Baltimore, Md. 12go	New Britain, Conn. 26go
Wilmington, Del. 13go	Hartford, Conn. 27go
Philadelphia, Pa. 14 i 15go	Boston, Mass. 28go
Wilkes Barre, P. 16 i 17go	Nashua, N. H. 29go
Perth Amboy, N. J. 18go	No. Brookfield, Mass. 30go
Jersey City, N. J. 19go	No. Brookfield, Mass. 31go
New York, N. Y. 20 i 21go	

W miesiącu Kwietniu:

Ludlow, Mass. 1 i 2go	Buffalo, N. Y. 11 i 14go
W. Suffield, Conn. 3go	Niagara Falls, N. Y. 12go
Holyoke, Mass. 4 i 5go	Niagara Falls, N. Y. 13go
Chicopee, Mass. 6 i 7go	Hamilton, Ont. 15 i 16go
New Hartford, N. Y. 8go	Essex, Ont. 17go
Syracuse, N. Y. 9 i 10go	



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK XXXVI

MARZEC (MARCH), 1957

Nr. 3

“JAM PROSIŁ ZA TOBĄ”

“I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał, jako pszenicę, alem Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja.” — Łuk. 22:31, 32.

GDY zbliżała się pora wielkanocna, nasz Pan nie tylko powiedział: “Smętna jest dusza Moja aż do śmierci” (Mat. 26:38), ale też “modlitwy i uniżone prośby do Tego, który Go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował” (Żyd. 5:7). Ponadto miał wielką troskliwość o Swoich naśladowców i starał się skierować ich uwagę na godzinę pokuszenia, która się zbliżała, przeto rzekł: “Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.” Chwila ta była najtrudniejszym doświadczeniem dla naszego Pana, lecz była także największą próbą dla Apostołów, a szczególnie dla Judasza i Piotra. Dwaj ci mężowie byli przedniejszymi pomiędzy Apostołami; jeden był skarbnikiem tej gromadki, a drugi najśmielszym obrońcą Pańskiej sprawy, który, jako mówcze narzędzie tych dwunastu, wyznał ich wiarę w Jezusa jako Mesjasza i publicznie oświadczył, że choćby wszyscy opuścili Pana, on tego nigdy nie uczyni. Z ludzkiego punktu widzenia możnaby było przypuszczać, że jeżeliby jakiekolwiek pokuszenie miało przyjść na tych trzynastu mężów, to przyszłoby raczej na tych słabszych, a nie na trzech najprzedniejszych.

TRZECH KUSZONYCH — WYNIKI RÓŻNE.

Możemy wyciągnąć dla siebie korzystne lekcje przez obserwowanie postępowania tych kuszonych mężów. Sposób postępowania naszego Pana był właściwy. Widzimy w Nim uniżenie, obawę i zrozumienie nadchodzącej próby, co pobudziło Go do czuwania i modlitwy. On wytrwał i wyszedł z tej próby silniejszym pod każdym względem, tak, że w dniu publicznego procesu, przed kapłanami i Pilatem, a nawet gdy był ukrzyżowany, Jezus okazał się najspokojniejszym ze wszystkich; albowiem Bóg wzmocnił Go. On Jest naszym wzorem. Nasz sposób postępowania powinien być również takim, aby nie przeoczyć niebezpieczeństw, nie przechwalać się odwagą lub siłą,

ale opierać się na silnym ramieniu Pańskim, aby przy Jego łasce i pomocy zwyciężyć.

Zauważmy teraz sprawę Piotra: Był to dobry człowiek, o dość silnym charakterze, lecz nie rozumiewał grożącego mu niebezpieczeństwa, stąd nie był przygotowany na podstęp szatana, który postawił go w położeniu tak trudnym, że jego przechwalona odwaga i moc charakteru pierzchły, tak, że zaparł się Pana i to z przysięgą. Jak wielka to lekcja dla nas, świadcząca o ludzkiej słabości i o tym jak każdy z nas może być zaskoczony i usidlony podstępem diabelskim. Jak usilnie mamy czuwać i modlić się, aby nie wpaść i nie ulec pokusie! Jak potrzeba nam zawsze pamiętać na słowa modlitwy Pańskiej: “Nie wwódź nas (nie opuszczaj nas) w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego!”

Czas ten był także fatalnym dla Judasza. Jeżeli on przeciwnik mógł oszukać i zwieść uczciwego i szczerego Piotra, z powodu, że ten nie miał się na baczności i nie dosyć się modlił to coś mógł on dokonać z Judaszem, którego serce było złe, samolubne, zarozumiałe, wyniosłe i pożałdliwe? Nie potrzebujemy się wcale dziwić, że zwycięstwo szatana nad Judaszem było takie prędkie; że Judasz tak wnet został wciągnięty w sidło przeciwnika i nakłonił swoje serce ku sprzedaniu Mistrza za trzydzieści srebrników. Jego sprawa była całkiem inna od sprawy Piotra, który był wierny w sercu, a tylko chwilowo znalazł się w zakłopotaniu, zapomnieniu i strachu. Sprawy tych dwóch mężów różniły się znacznie, bo chociaż niebezpieczeństwo było takie same, to jednak ich serca znajdowały się w innym stanie.

“PILNUJCIEŻ SAMYCH SIEBIE”

Czyż nie jest tak samo z wszystkimi naśladowcami Pana? Czyż nie jest to sekretem tej różności wyników wobec pokus na nas przychodzących? Z klasy Judasza, w czasie obecnym jak i zawsze, są ci, co przychodzące pokusy przyjmują i

pielęgnać je, przejmując się duchem ambicji lub innej złej ufudry i bywają przez nie pochłonięci. Klasa Piotra jest teraz z nami także. Są to szczerzy, lecz nie dosyć czujni, którzy nie dosyć się modlą, aby uniknąć złudzeń przeciwnika i są niekiedy zaskoczeni chwilowo i zniesławiają nie tylko Pana ale i swe własne serca i sumienia. Różnica pomiędzy tymi dwiema klasami jest stan ich serca. Stanowiący klasę Piotra czynią rzeczy, których czynić nie chcą, a nie czynią tego, co powinni i co niekiedy sami czynić pragną. Trudnościami ich są widocznie słabości ciała, wpływy onego przeciwnika i niedostateczne poleganie na pomocy Pańskiej, którą On obiecał w każdym czasie potrzeby.

Klasę Judasza stanowią ci, których serca nie są wierne, ale samolubne, którzy z tego powodu sercem lgną do zamysłów przeciwnika i czynią złe, nie przeciwko swej woli, lecz dobrowolnie. Przed obliczem Bożym różnica ta jest widoczna, przeto chociaż tak Piotr jak i Judasz pokutowali, to jednak Piotr był z powrotem przyjęty do łaski Bożej. Judasz zaś nie był przyjęty. Piotr został tylko usidlony, lecz w sercu nie okazał się niewiernym, więc został podniesiony i otrzymał błogosławieństwo; podczas gdy Judasz, chociaż nie był zupełnie bez sumienia, jak to pokazało się w jego późniejszej zgryzocie, to jednak w sercu nie miał prawdziwej wierności, która przed obliczem Bożym jest konieczna. Taki brak serdecznej wierności, wobec tak bliskiej społeczności z Panem, był u Judasza nie do wybaczenia.

Słowa naszego Pana, zapisane w naszym tekście, dają nam zapewnienie, że z powodu różnicy serc tych dwóch mężów, Pan mógł być Orędownikiem u Ojca dla Piotra, lecz nie mógł być dla Judasza. Jezus mógł stanąć jako obrońca za tego, który pomimo słabości ciała i zaniedbania zarządzeń, przeznaczonych dla jego ochrony, był jednak wierny Jemu w sercu. On wciąż jeszcze był Pańską owcą, a przeto był przedmiotem pieczy Pasterza. Wciąż jeszcze był członkiem ciała Pańskiego, więc miał nad sobą zainteresowanie i nadzór Głowy. Wciąż jeszcze był członkiem Pańskiej Oblubienicy, czyli Jego Kościoła, który Pan umiłował i wydał zań Swe życie, a przeto mógł się za niego wstawiać.

Natomiast w sprawie Judasza, serce jego odstąpiło od Pana. Jakiegokolwiek ocenienie i miłość, jakie miał dla Pana na początku, widocznie zamarły, zostały pochłonięte samolubstwem i ambicją — i do tego serca oddalonego od Pana, mamy powiedziane, iż wstąpił szatan. Przez takie dobrowolne odciągnięcie swego serca, siły i poświęcenia od Pana a skłonienie ich samowolnie do złego, Judasz

stał się narzędziem przeciwnika. Jak to i Mistrz powiedział: "Nie może być, aby zgorszenia przyjść nie miały" — a w tym wypadku, aby On nie miał być ukrzyżowany — "ale biada człowiekowi przez którego zgorszenie przychodzi."

PODOBNE WARUNKI DZIŚ.

W naszym doświadczeniu, pora wielkanocna zawsze była w szczególności niebezpieczną, bo nastroczała szczególne sidła na poświęconych. Dla pewnego powodu nam niewiadomego, przeciwnikowi zdaje się być dozwolona szczególniejsza władza około tego czasu. Zauważyliśmy już wiele razy, iż z nadejściem pory wielkanocnej działalność szatana ujawniała się przez pewnego rodzaju ataki na prawdę i przez pewne szczególniejsze doświadczenia i próby na braci będących w prawdzie. Chociaż wiemy naprzód, że żaden z prawdziwych uczniów Pana nie będzie wyrwany z ręki Jego, to jednak w pewnej mierze możemy wnikać w uczucie naszego Pana, gdy napominał uczniów, aby czuwali i modlili się, by nie weszli w pokuszenie.

Prawda, że Jezus wiedział, kto miał Go wydać, a przeto nie był zdziwiony ani zaskoczony postępkami Judasza, lecz jednak myśl, że ten który jadł z Nim chleb, miał podnieść przeciwko Niemu piętę (Jan 13:18), że ten, który był Jego towarzyszem i przyjacielem, miał stać się Jego wrogiem (Psalm 41:10), z pewnością wywierała przykry wpływ na naszego Pana, który umiał sympatyzować nawet z najzaciętszymi Śwymi wrogami, jak i nie mniej z takimi jak Piotr, którzy z początku nie mogą sprostać atakom przeciwnika, lecz później podnoszą się, przy Boskiej łasce i pomocy.

Ponieważ ciało Chrystusowe jest jedno i ponieważ Pan oświadczył, że cokolwiek czynione jest jednemu z tych najmniejszych Jego członków, czynione jest Jemu, wynika z tego, że klasa Judasza i klasa Piotra, przez cały wiek Ewangelii aż do naszych czasów, zdradzały Pana w takim stopniu, w jakim zdradzały lub zapierały się Jego członków. Przeto powinniśmy dobrze zauważyć znaczenie tego, co Pan powiedział do Piotra: "Jam prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja."

Dla wszystkich z klasy Piotra, Pan jest Głową, Obrońcą i Orędownikiem przed Ojcem. Bez Jego pomocy, bez Jego wstawiania się za nami i zastosowania za nas zasług Jego ofiary, żaden z nas nie mógłby się ostać, bo wszyscy bylibyśmy osądzeni jako niegodni, nie nadający się do jakiegokolwiek cząstki w tym wielkim błogosławieństwie, do którego Bóg zaprosił nas, abyśmy uczestniczyli z Jezusem. Tak jak Mistrz modlił się za takimi, wstawia się za nimi, dopełnia ich mimowol-

ne niedoskonałości, tak wszyscy mający Jego Ducha, powinni odnosić się wspaniałomyślnie, uprzejmie i sympatycznie dla klasy Piotra. Natomiast tak jak Pan nie miał podobnych słów sympatii dla Judasza, jawnego i rozmyślnego wroga i zdrajcy, tak i z naszej strony, bez względu jak przykre byłoby nasze uczucie ku takim, to jednak nie możemy mieć miejsca na wyrażanie sympatii i na współdziałanie z ich złymi uczynkami bo i Apostołowie, gdyby byli współdziałali z Judaszem, byłiby uczestnikami jego złych uczynków.

“PRZEWIEWAŁ JAKO PSZENICĘ”

Chociaż sympatyzujemy z Piotrem i z wszystkimi podobnego charakteru i doświadczeń; chociaż radujemy się, że Pan modlił się za takimi, aby ich zapominanie się i brak czujności nie odprowadziły ich od społeczności z Bogiem, to jednak powinniśmy się usilnie starać, aby nie być z klasy Piotra, ale z klasy przedstawionej w naszym Panu. Bądźmy z klasy tych w zupełności wiernych, którzy czuwają i modlą się i nie dadzą się zaskoczyć pokusami przeciwnika, jakie przychodzą w obecnym czasie.

Żyjemy przy schyłku zniwa; oddzielenie pszenicy od kłólu odbywa się a nie tylko to, ale i oddzielenie plew od pszenicy, czyli przesiewanie jest w procesie. Chociaż ten obraz możnaby do pewnego stopnia zastosować także do doświadczeń Kościoła w przeszłości, jesteśmy jednak pewni, że stosuje się w szczególności do Kościoła “przy końcu wieków,” to jest do tych, co żyli przy końcu, czyli w zniwie wieku żydowskiego i do tych co **żyją teraz, przy końcu wieku Ewangelii**. Naszemu Panu upodobało się dopuścić takie przesiewania; widocznie są one potrzebne, aby klasa Judasza była całkiem przesiana, a klasa Piotra aby została potrząśnięta próbami i trudnościami do takiego stopnia aby poznała, że bez łaski i pomocy Bożej, ostać się nie może i aby nauczyła się więcej pokory, czuwania z modlitwą i polegania na wszechpotężnej Głowie Kościoła.

Pamiętamy w tym względzie słowa naszego Pana wskazujące, że czas obecny miał być godziną pokuszenia, w której mieli być doświadczeni wszyscy mieszkający na ziemi (Obj. 3:10). Pamiętamy także co powiedział Apostoł Paweł, że to będzie czas ognistych prób dla Kościoła. Oto jego słowa: “Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie.” Dalszym jego zapewnieniem jest, że tylko złoto, srebro i drogie kamienie wiary, nadziei i miłości przetrwają tę ognistą próbę.—1 Kor. 3:12-15.

OGIEŃ TEGO DNIA

Gdziekolwiek doskonała miłość nie została osiągnięta, ogień i przesiewanie tego dnia to wyjawia. Pan odłączy tych, którym brak miłości. To może spowodować nam przykrość, gdy ziemskie więzy zostaną zerwane, a błogie nadzieje zniszczone. Mimo to jednak poselstwo Boże w podobnej sprawie przedstawione jest obrazowo w rozkazaniu, jakie Bóg dał Aaronowi i jego synom, gdy dwóch kapłanów umarło z powodu ofiarowania obcego ognia przed Panem, co było im zakazane (3 Moj. 10:1). Mojżesz, jako mówcze narzędzie Boga, oświadczył aby pozostali kapłani nie płakali ani nie okazywali żadnej żałoby po stracie tych, których Pan ukarał. Czynić to znaczyłoby, że nie byłiby wiernymi Bogu i nie oceniliby Jego mądrości, sprawiedliwości i miłości w tej sprawie. — 3 Moj. 10:6.

Jak przenikające będą próby doświadczające naszej miłości i wierności dla Pana i Boskich zarządzeń, pokazane jest w prorocztwie naszego Pana, gdy, mówiąc o obecnym czasie, powiedział, że przesiewanie będzie takiego rodzaju, “aby zwieść, by można, i wybrane.” Jednakowoż wybranych to nie zwiedzie, ponieważ Głowa Kościoła będzie ich poręczycielem. Oni są Jego naśladowcami, Jego oblubienicą, Jego członkami, więc On jako ich Głowa i Przedstawiciel wstawia się za nimi i broni ich, przeto wiara ich nie ustanie, bo oni należą do Niego i bez względu jak słabymi są w ciele, w sercu są doskonałymi, w zupełności wiernymi Jemu, Jego sprawie i współpracom.

Przeto znowu ostrzegamy, jakośmy to poprzednio zwykle w tej porze roku czynili, słowami naszego Pana: “Czujcie i módlcie się abyście nie weszli w pokuszenie.” Być może, iż słowa nasze, podobnie jak słowa Mistrza, osiągną dwóch klas; niektórzy będą sobie lekceważyć to ostrzeżenie i wystawią się na niebezpieczeństwo, gdy zaś inni usłuchają tej Pańskiej przestrogi i przez to stanie się ona dla nich mocą Bożą ku ochronie.

W. T. 3759—1906.

MYŚLI I ZDANIA

Gdy człowiek źle myśleć nie przestanie,
W kłopot i w nieszczęście się dostanie.

Wcześniej czy później spadną na cię winy
Za wyrządzone bliźniemu złe czyny.

Przyjdzie on dzień sądu Pańskiego
Na każdego człowieka złego.

POSTAWA CHRZEŚCIJANINA W OBOWIĄZKACH ŻYCIA

“W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący.” — Rzym. 12:11.

SŁOWO praca ma obszerne znaczenie. Cokolwiek czynimy, mamy czynić jako Panu; a raczej cokolwiek czynimy, powinniśmy wszystko czynić tak, jakoby to było czynione Panu. Dla chrześcijanina najgłówniejszą pracą jego życia powinno być uwielbianie Boga, służenie Jemu, z czym, według poleceń Jego Słowa, łączy się też służba dla braci, służba prawdzie, sprawiedliwości i wszystkim ludziom, w miarę sposobności — “czynić dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary.” W naszym tekście, słowo praca może stosować się do każdego zajęcia zasługującego na Pańskie uznanie. Nie właściwym byłoby z naszej strony mówić, że nie mamy być leniwymi w pracy choćby niegodziwej, w interesie nieuczciwym lub t. p., albowiem baczyć nam trzeba abyśmy zaangażowani byli tylko w takiej pracy, w zawodzie lub w interesie, o których mamy dobrą podstawę wierzyć, że miałyby Pańskie uznanie.

Wyrażenie “nie leniwi” znaczy, że nie mamy być gnuśnymi lub niedbałymi. Myślą Apostoła zdaje się być, że cokolwiek ma być z właściwością czynione, zasługuje na staranność i pilną uwagę tego, którego obowiązkiem lub przywilejem jest to wykonać. Cokolwiek zasługuje na wykonanie, ma być wykonane z uwagą i pilnością, możliwie jaknajlepiej. Myślą Apostoła było, abyśmy przedewszystkiem zastanowili się czy to w czym jesteśmy zaangażowani jest zajęciem godziwym i następnie mamy pełnić to wiernie, najlepiej jak umiemy. Jeżeli praca ta ma zapewnić nam pewne dochody, czy to na nasze osobiste potrzeby, czy na pracę Pańską, powinniśmy pełnić ją energicznie, w ocenie takiej jakobyśmy to czynili Samemu Panu. Nie mamy być leniwymi lub niedbałymi.

Pewne zaopatrzenie się w potrzeby doczesne jest właściwe i konieczne. Ile czasu ma być na to spędzone, każdy powinien to sam dla siebie zdecydować. Poświęcając samych siebie Bogu, składając wszystko na służbę Jemu, w rzeczywistości składamy bardzo mało. Powinniśmy więc “czas odkupywać,” czyli odrywać się od spraw doczesnych, na ile to jest możliwym, aby więcej czasu mieć na sprawy duchowe i na służenie prawdzie. To jednak nie znaczy, że swoje rodzinne zobowiązania i troski mamy zaniedbać. Wcale nie; o właściwe dobro i potrzeby mamy starać się. Nie potrzebujemy nadmiernie troszczyć się, lecz o tych, którzy są od nas zależni, mamy mieć odpowiednią opiekę. Co do potrzeb osobistych, mając żywność

i odzież mamy być zadowoleni a nie troszczyć się i zgromadzać na długi okres naprzód.

Słowo “pałanie” oznacza wielką gorączę, jakoby w stanie gotowania. Myślą tego zdaje się być, że cokolwiek czynimy, powinniśmy czynić szczerze, gorliwie i pilnie jakoby Panu. Kto zabiera się do jakiegokolwiek pracy w sposób niechętny i niedbały, rozwija w sobie wadę gnuśności, która będzie mu ciężarem na resztę jego życia. Cokolwiek czynimy, powinniśmy czynić w duchu pałającym. Należy do Pana, cokolwiek więc czynimy, jest Jego czynnością. On chce abyśmy byli energicznymi we wszelkich sprawach naszych. Ktokolwiek byłby zajęty w jakiej pracy lub w interesie takim, że gwałciłby swoje sumienie, powinien to porzucić i zabrać się do czegoś takiego co jest dobre i pożyteczne na tym świecie.

NIE OBARCZENI NADMIERNĄ TROSKĄ

Poświęceni chrześcijanie nie powinni się za bardzo troszczyć o jutro. Pismo Święte jednak poucza, że powinniśmy być zaradnymi, aby mieć coś w zapasie, tak abyśmy i innym będącym w potrzebie mogli coś udzielić. Dolary odłożone właściwie przedstawiają zaoszczędzoną pewną ilość dni pracy. Wszystko co zarabiamy, nie powinno być zużyte natychmiast, raczej powinniśmy używać rozsądku i samokontroli, mając na względzie dobro przyszłe. Reguła ta powinna być zastosowana także do pokarmów i do odzieży. Gdy zasoby nasze są skromne nie powinniśmy rozmyślać: skąd zdobędę swoje następne ubranie. Ubranie zdobyte w takim usposobieniu mogłoby czasami być skradzione. Nie powinniśmy też trapić się myślą: co to będzie gdy ja przyjmę prawdę? Moi krewni i przyjaciele może obróć się przeciwko mnie? i t. p. Wszystkie takie sprawy mamy pozostawić Panu. Jeżeli prześladowania będą nam potrzebne, powinniśmy się ich spodziewać. Jeżeli w ten sposób upodoba się Bogu abyśmy odczuli, że prawda ma nas coś kosztować, powinniśmy radować się z tego. “Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani.” — 2 Tym. 3:12.

Z drugiej strony, Bóg nie miałby upodobania abyśmy żyli niedbale; tak sobie: bez troski z dnia na dzień. Powinniśmy mieć właściwą staranność w każdym dniu, jakoby zapytując samych siebie: Jakie są moje zobowiązania dziś? Jakie powinny być moje rozumne i właściwe troski? Odpowiedź znajdujemy w naszym tekście: “W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący.” To znaczy, że powinniśmy mieć dużo zapału i gorliwości. Nie

potrzebujemy za dużo troszczyć się o to co jutro będzie, raczej mamy wierzyć, że Bóg będzie z nami także i jutro, i zasili nas Swoją łaską, gdy jutro nadejdzie. Jeżeli wierni Pańscy są tak wiernymi jak być powinni to będą mieli dosyć do myślenia w każdym dniu. Nie będą potrzebowali biegnąć naprzód i martwić się co jutro im przyniesie. Starając się załatwiać obecne trudności będziemy mieli dosyć roboty, a z tym co będzie się zdawało ponad nasze siły i mądrość, udawać się będziemy do tronu łaski, aby dostąpić obiecannej łaski i pomocy na dziś.

Pan zapewnia nas, że gdy główną naszą troską będzie aby wiernie Jemu służyć, postępować sprawiedliwie i osiągnąć królestwo, jakie Bóg obiecał tym, którzy Go miłują to o przyszłość martwić się nie potrzebujemy. Jako Jego uczniowie, doświadczając będziemy dosyć prób i pokus w każdym dniu i codziennie będziemy musieli opierać się na silnym ramieniu naszego Oblubieńca, starając się kroczyć wąską drogą poświęcenia. Dostateczne będą trudności i utrapienia każdego dnia i dzięki

niech będą Bogu za Jego obietnicę, że i łaska Jego będzie nam też dostateczna w każdym dniu.

Tym, którzy są poświęceni Bogu w zupełności, największym przywilejem jest, aby Jemu wiernie służyć. Pan chce widzieć do jakiego stopnia jesteśmy gotowi poświęcać ziemskie rzeczy, korzyści i uznania, aby tylko zasługiwać na Jego uznanie i usłyszeć Jego: "Dobrze słuگو wierny!"

Będąc w tym zawodzie, starajmy się biec gorliwie i bądźmy pilnymi w Pańskiej pracy. Jeżeli zagrzebiemy nasze talenty, lub choćby tylko jeden, pod ciężarem światowych trosk i uwikłań, których można uniknąć lub usunąć je na stronę; jeżeli nasz czas i nasze talenty zużyjemy na świeckie ambicje, osobiste lub rodzinne — czy to przez trwanie poświęconego czasu na świecką umiejętność, filozofię, muzykę lub artyzm, czy też na interes, politykę i przyjemności, albo też na schlebienie swej własnej pysze i różnym pożądaniom — to, jako słuđu niewierni, prędzej lub później znajdziemy się w "ciemnościach zewnętrznych." W. T. 4871—1911.

KTO JEST DO TEGO SPOSOBNY?

"Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu tym, którzy zbawieni bywają i tym, którzy giną. Tym ostatnim wonnością śmierci ku śmierci, tamtym zaś wonnością żywota ku żywotowi; a do tego któż jest sposobny? Bo nie jesteśmy jako wielu, którzy fałszują Słowo Boże; ale jako ze szczerości, jako z Boga, przed obliczem Bożym w Chrystusie mówimy." — 2 Kor. 2:15-17.

PRZYTOCZONA w tych wierszach usługa, którą wszyscy poświęceni otrzymali, jako przedstawiciele Chrystusa Pana, obejmuje w sobie ogromną odpowiedzialność. Ma ona wiele do czynienia z ostatecznym przeznaczeniem tych, którym głosimy Ewangelię królestwa, ponieważ ona może wychodzić jednym na korzyść — ku żywotowi — a innym na szkodę — ku wiecznej śmierci. Oświadczenie to jest solenną przestrogą natchnionego Apostoła, przed niebezpieczeństwem wtórej śmierci i powinno przebudzić każdego, kto dał się zwieść ideą, iż wtórej śmierci nie ma. Wielka odpowiedzialność spoczywa tak na głosicielach Ewangelii Chrystusowej jak i na jej słuchaczach. Prawda ewangeliczna jest prawdą Bożą a odpowiedzialność głoszenia jej, jak również słuchania, jest bardzo wielka.

Słowa Apostoła wskazują, że wielu w jego czasach, podobnie jak i w naszych, nie zdawało sobie sprawy z tej odpowiedzialności i dla przeprowadzenia swoich celów samolubnych, przekraczali Słowo Boże. Czynić to rozmyślnie lub lekkomyślnie — paczyć czyste i święte nauki Słowa Bożego; dodawać do nich próżne filozofie ludzi ambitnych i podtrzymywać ich teorie, przez przekraczanie prawdy; niedoceniać wielkich i kosztownych obietnic Bożych, albo zaciemniać warunki, na których one mogą być osiągnięte, lub też bagatelizować i od-

rzucac solenne ostrzeżenia Słowa Bożego — jest to rzeczywiście sprawą bardzo niebezpieczną. Prawdziwy chrześcijanin i naśladowca Pana nie będzie tego czynił, ale odpadający od prawdy i od drogi poświęcenia, są zwykle bardzo czynni w tym zakresie — zwodzą drugich, będąc sami zwiedzeni.

Abyśmy mogli być wiernymi przedstawicielami Chrystusa Pana i Boskiej prawdy i abyśmy umieli tę prawdę odpowiednio głosić drugim, musimy posiadać w sobie dużo pokory i prostoty serca. Wierna służba Panu i prawdzie wymaga zupełnego wyzbycia się światowych ambicji i celów a uprawiania w sobie ducha odwagi i wytrwałości, któryby nie uląkł się przed jakimikolwiek trudnościami i urąganiem, jakie mogą na niego spaść, za jego wierność Bogu i prawdzie. W wierszach użytych na wstępie tego artykułu Apostoł wykazuje, że taka służba jest Bogu przyjemna, jako wonność, bez względu jaki będzie jej skutek na tych, którym służymy, czyli bez względu czy oni przyjmą czy też odrzucą poselstwo Boskiej łaski. Czego Bóg od nas wymaga to wierności Jemu i przwiązania do Jego sprawy; i taką postawę serca On ocenia, bez względu na powodzenie lub niepowodzenie; choćby wyniki naszej pracy były bardzo małe. Czyż nie jest to wielką pociechą dla nas wiedzieć, że w różnych zawodach i we wszelkich okolicznościach życiowych, duch Chrystusowy (o ile

mieszka w nas) jest wonnością Bogu? A Jego uznanie nad nami jest większą nagrodą aniżeli najmilsze uznania ludzkie zdobyte przekręcaniem Słowa Bożego.

Słuchaczom Ewangelii, poselstwo prawdy ma okazać się wonnością żywota ku (czyli pomagać ma im ku) żywotowi, albo wonnością śmierci ku (przyczyniając się do) śmierci. Odpowiedzialność każdego słuchacza jest poważna: pośredniej drogi nie ma; on przyjmuje albo odrzuca. Należy jednak zauważyć, iż oświadczenie to nie mówi, że odrzucenie jakiegokolwiek części prawdy już potępia, tego co odrzuca, na śmierć, a temu co przyjmuje zapewnia żywot, ale że to pierwsze jest drogą wiodącą do śmierci, a to drugie drogą wiodącą do wiecznego żywota — chyba, że w dalszym postępowaniu nastąpiłaby zmiana.

Przykładem tej zasady może nam być Pańskie strofowanie nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy odrzucali Ewangelię a jednak mienili się być ludem Bożym oraz wodzami i wzorami pobożności dla drugich. Słowami pełnymi znaczenia karcili ich Jezus w formie zapytania: „Jakoż będziecie mogli ujść przed sądem Gehenny” — przed zniszczeniem wiecznym, w śmierci wtórej? (Mat. 23:33). Odrzucając prawdę tak wyraźnie im przedstawianą, a jednocześnie obłudnie mieniąc się pobożnymi i wiernymi Bogu, oni kształtowali i utwierdzali w sobie takie charaktery, że odwrócenie się do pokuty było im nieomal niemożliwe, o ile nadal w tym duchu postępowałiby.

Zdaje się, że mało jest takich, którzyby dobrze rozumieli jak poważną jest sprawą kształtowanie charakteru i że każdy czyn, każde słowo i każda myśl wyciska swoje wrażenie na duszy człowieka. Dobre myśli, słowa i czyny utwierdzają charakter w sprawiedliwości, gdy zaś złe, wywierają na charakter wpływ ujemny, odwodzą go od sprawiedliwości, szczerości i od prawdy. A gdy ktoś obiera błędną drogę i uparcie nią kroczy — gdy sumienie jest zagłuszane, gdy rozsądek i Pisma są naciągane, dla celów samolubnych a serce i motywy ulegają zepsuciu — to kto mógłby spodziewać się pokuty od takiego?

Taki kształtuje charakter i wolę przeciwne Bogu i sprawiedliwości do takiego stopnia, że ostatecznie nie nada się do czegokolwiek innego jak tylko do zniszczenia (Żyd. 6:4-6). Jak może taki uniknąć potępienia Gehenny — śmierci wtórej? Bóg nie obdarzy życiem kogoś takiego, którego charakter jest utwierdzony w niesprawiedliwości. Jak wielką jest odpowiedzialność tych, którzy budują charakter w sobie i w drugich! Pamiętać nam trzeba, że charakter nasz przejawia się w naszych na-

wyknieniach? życiowych i że każdy czyn, choćby najmniejszy, skłania nas do formowania pewnego nowego nałogu, albo do umocnienia jednego z tych jakie już są utwierdzone. Jak ważnym więc jest, aby nasze myśli i czyny nie były bezcelowe, ale aby miały przed sobą znaczny cel (1 Kor. 10:31); a na-
dewszystko: aby życie nasze było zmienione, „przez odnowienie umysłu naszego;” abyśmy, odsuwając zło i wszelkie wpływy do złego, przyjmowali do serc naszych Pana i Jego Słowo, „ducha zdrowego umysłu,” „ducha Chrystusowego.” Tak rozumiejąc sprawę, ważnym jest dla nas jak żyjemy, co myślimy i co czynimy. Zawsze musimy czuwać nad naszymi myślami, słowami i czynami, mając na względzie naszą odpowiedzialność przed Bogiem, tak za siebie jak i za drugich, którym służymy jako przedstawiciele Chrystusa Pana.

A „кто jest sposobny do tego?” Zapewne żaden z nas, o siłach własnych. Przedewszystkiem musimy oddać się Bogu w zupełności i czerpać codziennie z Jego ducha, przez badanie Jego Słowa i przez modlitwy, czuwając ustawicznie abyśmy nie weszli w pokuszenie.

Niechaj wszyscy poświęceni, coraz więcej starają się mieć na względzie swoją odpowiedzialność, tak w sprawach własnego charakteru jak i w budowaniu drugich w najświętszej wierze i w charakterze, który jest naturalnym wynikiem takiej wiary. Żywot wieczny lub wieczna śmierć wystawione są przed nami i przed tymi, którym głosimy Ewangelię; przeto przystoi nam gorliwie lecz i ostrożnie, z modlitwą, przedstawiać prawdę Bożą w czystości, w szczerości i w duchu Chrystusowym, przed obliczem Bożym; mając zawsze na pamięci, że ona jest wonnością żywota ku żywotowi, lub też wonnością śmierci ku śmierci.

W. T. 3673—1905.

Mądrości niebiańskiej udziel mi o Boże!
A Duch Twój niech słabe me siły wspomóż;
Bym prawdę Twoją mógł dobrze przedstawiać
I według jej zasad charakter kształtować.

Bo wielu jest takich, co kazania głoszą
I gmachy kościelne dla Ciebie też wznoszą;
Wiele pracują a jeszcze więcej gadają,
Lecz Ducha Twego Syna nie objawiają.

W Duchu więc Jego ucz mnie postępować,
Nim czyny, słowa i myśli miarkować;
By inni w tym przykład i naukę mieli,
Do wiary i pobożności zachęcani byli.

By praca ta była ku pożytkowi
I miłą wonnością ku żywotowi;
Bym własne zbawienie troskliwie sprawował,
A innych w najświętszej wierze budował.

PRZY KOŃCU WIEKU BĘDĄ CZASY TRUDNE

“W ostateczne dni nastaną czasy trudne; albowiem ludzie będą samolubni, chciwi, zarozumiali, pyszni ... zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący raczej rozkosze niż Boga.” — 2 Tym. 3:1-5.

WYRAŻENIE “ostateczne dni” nie odnosi się do końca świata w takim znaczeniu jak wielu pojmuje, ale jest to określenie naszych czasów, jako koniec wieku ewangelicznego i początek panowania sprawiedliwości, które wkrótce ma się rozpocząć. Radujemy się, iż żyjemy w tym czasie żniwa. “Żniwo jest dokonanie wieku” (Mat 13:39). Ostrzeżenie Apostoła Pawła dowodzi, że świat zamiast stać się chrześcijańskim i nawrócić się do Boga w tym czasie, to rzecz okazuje się przeciwnie. Czasy te mają być trudnymi dla ludu Bożego; trudnymi dla tych, co wstąpili w ślady Chrystusa i rozpoczęli pielgrzymkę na wąskiej drodze. Dla świata są inne trudności.

Na próbie życia, lub śmierci są jedynie ci, co zostali uwolnieni od przekleństwa Adamowego. Dla tych, czasy, które opisuje Apostoł Paweł, będą ciężkim doświadczeniem i próbą. Należałoby się spodziewać, że cały świat powinien postępować według zasad sprawiedliwości, ale dzieje się wręcz przeciwnie. Ludzie stają się zdrajcami. Jeżeli wykonanie przyjętych zobowiązań okazuje się dla nich korzystnym to je wykonują a jeśli niepomysłnym to ich nie wypełniają. Będzie to czas, w którym obróci się ręka każdego przeciw bliźniemu swemu. Samolubstwo się wzmacnia. Każdy stara się o własne korzyści, bez względu na zobowiązania. Zarozumiałość, wysokomyślność i samolubstwo przejawia się wszędzie. Ludzie umiłowali raczej rozkosze niż Boga. Ten stan ma posłużyć za znak zbliżenia się końca wieku ewangelicznego.

Każdy myślący człowiek z łatwością zauważy, iż ten stan rzeczy jest obecnie bardzo rozpowszechniony. Gdziekolwiek i ktokolwiek uczynił umowę — czy to w interesie, lub w małżeństwie — jeżeli jedna strona będąca związana umową jest niezadowolona z czegokolwiek, to bez wachania zrywa umowę. Strona zrywająca umowę często mówi: Jeżeli możesz, to zmusz mnie do trzymania umowy. Lud Boży powinien dotrzymać danych przyrzeczeń; powinien stać wiernie i trzymać się zasad i danego słowa, nawet gdyby zobowiązanie okazało się niekorzystnym dla nich. Takie postępowanie i usposobienie podoba się Panu.

WARUNKI TE PANUJĄ WSZĘDZIE.

Wyniosłość ducha daje się wszędzie zauważyć, szczególnie brak szacunku i poważania tym którym się należy. W przeszłości było za wiele poszanowania dla osób uprzywilejowanych, zaś obecnie wachadło skłania się w odwrotnym kierunku i nie ma

wcale poszanowania dla żadnej władzy. Ten stan można uważać jako wynik braku czci dla Boga, spowodowany brakiem wiary w Słowo Boże. W miarę jak ludzie tracą wiarę w naukę Słowa Bożego, stają się więcej samolubnymi i swawolnymi. Ten stan rzeczy spowodowały fałszywe i błędne nauki (fikcyjne proroctwa i t. p.). Niektórzy ludzie mniemają, że Pan Bóg jest ich przeciwnikiem, iż zamierzył tylko ich krzywdzić.

Wyżsi krytycy i modernisci odrzucają wiele rzeczy, które uważają za niedorzeczności religijne i z tego powodu odrzucili Biblię. Badacze Słowa Bożego dobrze wiedzą, że niedorzeczności jakie się dostały do kościołów z imienia, nie są naukami Pisma Świętego, ale zostały wprowadzone w różnych czasach, szczególnie w średniowieczu.

Świat, tracąc zaufanie do Boga, staje się więcej zarozumiałym niż kiedykolwiek przedtem. Nawet cześć dla Boga zanika i przejawia się skłonność do powątpiewania we wszystko. Ludzie raczej znajdują się w stanie umysłu, ażeby powiedzieć: “Jedźmy, pijmy i weselmy się;” nikt nie interesuje się przyszłością; duchowieństwo jest w zamięszaniu. Powszechne twierdzenie jest, że wszystko stało się przez Ewolucję. “Używajmy teraźniejszego czasu.” “Naszym dążeniem powinno być osiągnięcie dobrobytu i uprzyjemnienie życia.” Takim jest dziś dążenie i usposobienie świata. Miłują raczej rozkosze niż Boga.

DUCH ŚWIATOWY OBJAWIA SIĘ U NIEKTÓRYCH POŚWIĘCONYCH.

Warunki naszych czasów sprawiają wielkie trudności dla Kościoła. Ktoś mógłby zapytać: Czy Kościół nie miałby tym więcej zmierzać do miłowania Boga? I czy to nie mogłoby go chronić od niebezpieczeństwa? Na to odpowiadamy, że niektórzy z poświęconych coraz więcej pogrążają się w dążeniach światowych. Duch światowy ich ogarnia i trudno im pojąć, że cały świat ze swoimi ideami i dążeniami jest na rozdrożu. Skłonność takich jest raczej do światowości, pomimo iż zostali spłodzeni z Ducha świętego.

Apostoł nadmienia, że światowość do pewnego stopnia oddziała na Kościół. Z tego względu, niektórzy z ludu Bożego popadną w wielkie trudności teraźniejszego czasu, z powodu zaniedbywania uczynionego przymierza z Bogiem. Inni zaś będą pamiętać na uczynione przymierze, będą czuć z modlitwą, a tym sposobem uczynią postępek.

Ci, którzy trzymają się blisko Pana będą rozwijać się w umyśle i sercu, lecz takich jest nie wielu.

Wielkie Grono, chociaż miłuje Boga, to jednak daje się ogarniać duchowi światowemu. Nawet ci, co starają się postępować według Boskiego prawa będą mniej, lub więcej dotknięci duchem światowym, chyba, że będą statecznie trwać w modlitwie i badaniu Słowa Bożego. To co widzimy dookoła siebie wydaje się dla naszego umysłu rzeczą naturalną. Sposób w jaki inni ludzie zużytkowują swój czas i pieniądze jest pokusą dla ludu Bożego, a temu potrzeba dawać silny odpór.

SUBTELNA PRÓBA.

Wierni Pańscy mają wydawać swoją energię i siły w służbie Bożej, czy to przez uczęszczanie na zebrania, czy prowadzenie zebrań i w różny sposób, według sposobności. Lud Boży jest odosob-

niony od świata, i prowadzi odrębne życie — życie ofiarnicze. Świat ma obecnie swój ośmio-godzinny dzień pracy; poświęceni Bogu, przeciwnie, pracują w dwójnasób — szesnaście godzin dziennie. Lecz różne okoliczności i warunki naszych czasów, sprowadzają trudności. Gdybyśmy czynili to, co czynią inni i co uważają za właściwą dzienną pracę, nie dopełnilibyśmy naszego ofiarowania. Ci, co starają się czynić tylko to, co słuszne, według zapatrywania światowego, z tego też punktu będą sądzeni. Takie postępowanie nie jest wypełnieniem warunków przymierza ofiarowania.

Członkowie Maluczkiego Stadka będą pracować i służyć drugim z zamiłowaniem. Oni pojmują, że ich ciała są zupełnie ofiarowane Bogu, a więc codziennie wystawiają je na śmierć, ma się rozumieć, w sposób rozumny i właściwy.

W. T. 5413—1914.

SPŁODZENIE Z DUCHA W ŚWIĄTNICY ŚWIĘTEJ

NASZ język i nasze uszy sprawiają nam dużo błogosławieństw i wyświadcza nam wiele przysług. Mimo to jednak czasami bardzo trudno jest nadzorować tymi władzami tak aby nas nie zwodziły. Więcej niż połowę wszelkich trudności wynika z niezrozumienia. Bóg jest źle zrozumianym, tak samo źle rozumianą jest Biblia i źle rozumianych jest wiele kazań biblijnych. Nie możemy się więc dziwić, że i nasze Wykłady Pisma Świętego, Cienie Przybytku i Strażnica były i są czasami źle rozumiane. Wszystko co możemy uczynić to powtórzyć niektóre sprawy ponownie w nadziei, że nasz język lub pióro wyraża się lepiej, albo też oczy i uszy naszych czytelników lepiej przysłużą się im.

SPŁODZENIE — MOC PRZEMIANY

Staraliśmy się wykazać, że spłodzenie Duchem świętym, w wypadku każdego poszczególnego chrześcijanina, jest to pewna moc przemiany, przez którą on przechodzi z ludzkiej do nowej natury. W figurach Przybytku, przemiana ta była pięknie pokazana w przejściu arcykapłana z Dziedzińca do Świątnicy. W czasie obecnym, Dziedziniec przedstawia stan ziemski tych, którzy zbliżają się do Boga, lecz nie uczynili jeszcze zupełnego poświęcenia się Jemu na służbę.

Gdy krok poświęcenia jest podejmowany, Jezus, jako nasz Wielki Arcykapłan, przypisuje nam Swoje zasługi na przykrycie naszych słabości cielesnych i przedstawia nas Ojcu. Nasze poświęcenie natury ziemskiej jest w taki sposób uczynione przyjemnym i od tej chwili Bóg uznaje nas za umar-

łych według ciała, ale żywych według ducha — za ponownie spłodzonych, nie z nasienia skazitelnego ale Duchem Bożym. Wszyscy tak spłodzeni znajdują się w stanie Świątnicy, pod względem ich społeczności z Bogiem — to znaczy, że są dziećmi i dziedzicami Bożymi. Od tego czasu oni doznawają oświecenia prawdą, co było przedstawione w świetle złotego świecznika; spożywają duchowy pokarm, przedstawiony w chlebach pokładnych i mają przywilej wielbienia Boga w modlitwach, co pokazane było w kadzidle składanym na złotym ołtarzu.

Ten stan rzeczy będzie istniał aż do końca obecnego wieku, aż nastąpi sąd, próba, czyli odróżnienie pomiędzy klasą najwierniejszych, t. j. klasą Małego Stadka i królewskiego kapłaństwa a klasą mniej wiernych, czyli klasą Wielkiego Grona, która od onego czasu przedstawiona jest w pokoleniu Lewiego.

W nowym porządku rzeczy, po ustanowieniu królestwa Chrystusowego, różnica pomiędzy tym Kościołem prawdziwym, pomiędzy współdziedzicami Chrystusowymi a oną liczniejszą klasą pozao-brazowych Lewitów będzie wyraźna, a służba tych dwu klas będzie różna. Służba tej pierwszej klasy będzie kapłańska, równająca się ze stanowiskiem Melchisedeka — kapłana na swoim tronie. Natomiast służba tej drugiej klasy będzie zbliżona do tej jaką wykonywali Lewici, t. j. uczenie ludu i t. d., jako słudzy kapłanów, od których otrzymywać będą zlecenia.

W. T. 5418—1914.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — KALENDARZ

Miesiące: — Miesiące (hebr. jerachim, chodasim) u Hebrajczyków były księżycowe, t. j. trwające przeciąg czasu od jednego nowiu do drugiego. Z ukazaniem się po nowiu, wąskiego sierpa księżyca na zachodniej stronie nieba, zaczynał się miesiąc, dlatego też i miesiąc po hebr. chadesz — nów. Ponieważ czas między jednym a drugim nowiem wynosi 29 dni, 12 godzin, 44 minuty i 2.82 sekundy, — przeto Hebrajczycy wyznaczali miesiącom naprzemian po 30 i 29 dni. Miesiące po 30 dni, nosiły nazwę pełnych, po 29 — niepełnych.

Przed niewolą babilońską, oznaczano miesiące liczbami porządkowymi; miesiąc pierwszy, drugi, trzeci i t. d. Obok tego jednak spotykamy w Biblii nazwy czterech miesięcy, oparte na rolnictwie, a mianowicie: 1) chodesz ha-abib, miesiąc kłosów, t. j. miesiąc pierwszy roku świętego (2 Moj. 13:4; 23:15; 34:18; 5 Moj. 16:1); i 2) ziw, albo chodesz ziw, miesiąc świetności (kwiatów), t. j. miesiąc drugi (Król. 6:1); 3) jerach ha-ethanim, miesiąc trwałych rzek, t. j. miesiąc siódmy (1 Król. 8:2); 4) jerach bul, miesiąc deszczu, t. j. miesiąc ósmy (1 Król. 6:38).

(Do najciekawszych wykopalisk w Palestynie należy znaleziony w Gezer, (południowo-zachodnia Palestyna rolniczy kalendarz hebrajski z 8-go lub 7-go w. przed Nar. Chr. Posiada on napis staro-hebrajskim pismem; miesiące oznaczone są według przypadających czynności w rolnictwie). Po niewoli babilońskiej, miesiące otrzymały nazwy assyro-babilońskie, chociaż i poprzednie liczebne nie wyszły z użycia. Poniżej podajemy liczby i nazwy miesięcy. Liczby rzymskie oznaczają miesiąc roku świętego, a arabskie — roku cywilnego:

I — 7, od nowiu marca do nowiu kwietnia, 30 dni — Nisan.

II — 8, od nowiu kwietnia do nowiu maja, 29 dni — Ijjar.

III — 9, od nowiu maja do nowiu czerwca, 30 dni — Siwan.

IV — 10, od nowiu czerwca do nowiu lipca, 29 dni — Tammuz.

V — 11, od nowiu lipca do nowiu sierpnia, 30 dni — Ab.

VI — 12, od nowiu sierpnia do nowiu września, 29 dni — Elul.

VII — 1, od nowiu września do nowiu października, 30 dni — Tiszri.

VIII — 2, od nowiu października do nowiu listopada, 29 dni — Marcheszan.

IX — 3, od nowiu listopada do nowiu grudnia, 30 dni — Kislew.

X — 4, od nowiu grudnia do nowiu stycznia, 29 dni — Tebeth.

XI — 5, od nowiu stycznia do nowiu lutego, 30 dni — Szebach.

XII — 6, od nowiu lutego do nowiu marca, 29 dni — Adar.

Rok: — Rok (hebr. szana) miał dwanaście miesięcy księżycowych, które czynią 354 dni, 8 godzin 48 minut i 38 sekund; rok zaś słoneczny liczy 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 45 sekund. Różnicę między rokiem słonecznym a księżycowym, wynoszącą blisko jedenaście dni, Hebrajczycy dostosowywali swój rok do roku słonecznego, dodając, czasem co drugi a czasem co trzeci rok, trzynasty miesiąc, zwany Adar haszszeni lub we-adar i umieszczając go między miesiącem Adar a Nisan.

Do orientowania się w tym względzie, posłużył rozkaz Mojżesza, aby dnia 16-go miesiąca Nisan, ofiarowywano snop zboża dojrzałego. Jeśli więc spostrzegano, że zboże jeszcze nie dojrzeje, dodawano miesiąc przybyszowy.

W odległych czasach, rok rozpoczynano z jesienią. To też u Hebrajczyków, miesiąc Tiszri, w którym początek jesieni przypada, był także pierwszym miesiącem roku. Jednakże, po wyjściu z Egiptu i wyznaczeniu święta Paschy na 15-go Nisan (2 Moj. 12:2; 4 Moj. 28:16), wtenczas zwanego Abib, poczęto i ten miesiąc uważać za pierwszy miesiąc roku. Stąd Hebrajczycy mieli rok podwójny: rozpoczynający od miesiąca Nisan, czyli rok święty; i — od miesiąca Tiszri — rok cywilny. Pierwszym posługiwano się w rzeczach świętych i w oznaczaniu świąt rocznych, drugim, w rzeczach świeckich i w rachubie lat sabatowych oraz jubileuszowych.

Święta — Sabat: — Jak widać z pierwszej księgi Mojżeszowej (2:3), dzień sobotni od najdawniejszych czasów uważano za święty, ale dopiero na puszczy wydał Bóg Izraelitom prawo święcenia soboty. Prawo to mówi: "Pamiętaj abyś dzień sobotni święcił." — Zob. 2 Moj. 20:8-11; 31:13-17.

Całość przykazania tego składa się z trzech części: pierwsza obejmuje stronę pozytywną: "Pamiętaj abyś dzień sobotni święcił;" druga — stronę negatywną, zakaz wykonywania w sobotę ciężkich robót; wreszcie, trzecia: podaje przyczynę, dla której należy święcić sabat. Strona pozytywna nie przypisuje żadnego aktu zewnętrznego czci Bożej, tylko ogólnie nakazuje dzień sobotni świę-

cić. Później jednak, od niewoli babilońskiej, wprowadzony został zwyczaj zbierania się w soboty w synagogach, na wspólne modlitwy i czytanie Pisma Świętego.

Strona negatywna podaje szczegóły, które starano się bliżej określić i najściślej zachować. Powstrzymywano się nawet od gotowania pokarmów w soboty; dlatego też żydzi Helleniści, piątki nazy-

wali z gr. — przygotowanie, jako dni, w których wszystko na sobotę trzeba było zawczasu przygotować. Drogi dłuższej nad 1000 kroków nie godziło się odbywać. Do jakiej drobiazgowości doszli Faryzeusze w święceniu soboty, najlepszym świadectwem są Ewangelie, z których dowiadujemy się że poczytywali oni za grzech Jezusowi, uzdrawianie w tym dniu chorych i inne dobre uczynki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚWIADECTWO O KRÓLESTWIE BOŻYM PRZEZ RADIO I NASZE OBECNE OBOWIĄZKI

“Jam włożył słowa Moje w usta twoje, a cieniem ręki Mojej zakryłem cię, abyś szczepił niebiosy, a założył ziemię, i rzekł Syjonowi: Tyś jest lud Mój.” — Izaj. 51:16.

Powyższe słowa stosowały się najpierw do Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, gdy był tu na ziemi, jako Przedstawiciel Wszechmogącego Boga i Ojca Niebieskiego. Apostoł Paweł też powiada, że: “Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków; a w te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił” (Żyd. 1:1, 2). Jezus Chrystus jest głównym Przedstawicielem Bożym i Wykonawcą Jego zamysłów; a słowa proroka Izajasza przytoczone na początku i słowa Apostoła Pawła z listu do Żydów świadczą, że Jezus jest też ustnym narzędziem Bożym dla ludzkości.

Ojciec Niebieski uprzywilejował Swego Syna, Jezusa Chrystusa, do wykonania Swoich zamiarów, aby rodzaj ludzki został odkupiony ze stanu śmierci i żeby temu rodzajowi ogłoszone było wesołe poselstwo iż ustanowione zostanie tu na ziemi królestwo Boże i wola Boża będzie wykonywana, tak jak jest wykonywana w niebiesiech i że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione we właściwym czasie. Rodzaj ludzki otrzyma szczęście, błogosławieństwo i życie wieczne na warunkach Nowego Przymierza. Wielki Bóg Wszechświata jest Pocieszycielem wszystkich uciskanych, utrapionych i spracowanych, którzy wołają do Boga w swych utrapieniach. On Sam to poświadcza gdy mówi: “I rzekł Pan (do Mojżesza): Widząc widziałem utrapienie ludu Mojego, który jest w Egipcie, (a obecnie w świecie); słyszałem ich wołania, z powodu surowości przełożonych. Przetoż zstąpiłem, abym ich wybawił z ręki Egipskiej (obecnie ze świata) i wprowadził do ziemi dobrej (do królestwa Chrystusowego) i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem” (2 Moj. 3:7, 8). Prorok Boży, upatrując jakoby w panoramie ustanowienie królestwa Chrystusowego, powiedział: “Ślicznie zakwitnie, i radując się weselić się będzie z wykrzykaniem,” ponieważ “Odkupieni Pańscy (wszyscy ludzie): nawrócą się, i przyjdą na Syjon (do Chrystusa i Kościoła, do królestwa Chrystusowego) z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowach ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze.” — Izajasz 35:2, 10.

Wielce miłosierny Bóg jest Przyjacielem i Pocieszycielem biednych i uciemiężonych jak to i Apostoł Paweł oświadcza: “Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, który nas (Kościół) cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my (wszyscy poświęceni, którzy uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze) cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą sami pocieszeni bywamy od Boga” (2 Kor. 1:3, 4). Czyż lud Boży, który zna wolę Najwyższego, może zamilczeć w obecnym czasie, widząc z prorostw i znaków, że naszedł czas na ustanowienie królestwa Chrystusowego, przez które mają być błogosławione wszystkie narody ziemi? Czy moglibyśmy milczeć w obecnym czasie, albo mówić, że wszystko już jest dokonane? Posłuchajmy co Apostoł Paweł powiedział: “Bo jeżeli Ewangelię opowiadam, nie nam się czem chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeźlibym Ewangelii nie opowiadał” (1 Kor. 9:16). Chrystus Pan również odnosił się do czasów ostatecznych, gdy powiedział, że: “Będzie kazana (ogłaszana) ta Ewangelia królestwa (Chrystusowego) po wszystkich świecie, na świadectwo wszystkim narodom; a tedy przyjdzie koniec” (obecnego ustroju społecznego). — Mat. 24:14.

Niektórzy z dobrych braci komentują, że tekst z Ewangelii św. Mateusza (24:14), wypełnił się już w roku 1864 i że tego tekstu nie potrzeba obecnie stosować. Jeżeli tak, to dlaczego on wierny i roztropny sługa Pański prowadził pracę ewangeliczną przez 40 lat i zachęcał wszystkich poświęconych, aby pozostali wiernymi dla spraw Królestwa Bożego, że: Wstępujący w ślady Mistrza będą “błogosławieni jako dobrzy Samarytanie, zawiązujący rany i polewający oliwą i winem pociechy i radości; i że powinno się korzystać z okoliczności, aby wykazać światu, iż lepszy czas nadchodzi; opowiadać im o przyszłym Królestwie Bożym i wykazać rzeczywistą przyczynę ucisku i jakie będzie uleczenie” (1 Tom W. P. św. 424 p. 2 i 425 p. 2). Chrystus Pan, Syn Boży, powiedział: “Ojciec Mój aż dotąd pracuje, i Ja pracuję” (Jan 5:17). Boskie dzieło postępuje naprzód i nie może nikt przeszkodzić w tym, co On postanowił. Bóg mówi przez usta proroka Izajasza: “Boć zaiste myśli Moje nie są jako myśli wa-

sze, ani drogi wasze jako drogi Moje, mówi Pan. Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje drogi wasze, a myśli Moje myśli wasze. Takci będzie słowo Moje, które wynijdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je pośle.” — Izaj. 55:8, 9, 11.

Św. Piotr, określając swoje i innych stanowisko w kościele, powiada: “Ale wy (cały Kościół Chrystusowy) jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym (przez drogocenną krew Syna Bożego) abyście opowiadali cnoty Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości” (1 Piotra 2:9). Chrystus Pan powiedział: “Wy (moi naśladowcy, którzy mnie miłujecie — Kościół) jesteście światłością świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. Ani zapalają świecy, i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiach” (Mat. 5:14-16). Bóg przez usta proroka Daniela powiedział: “Ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wiele ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne” (Dan. 12:3). Ten, który jest nazwany “Wiernym i Prawdziwym,” powiedział: “Tajemnice onych siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej, i siedmiu świeczników złotych. Siedem onych gwiazd są Aniołowie (posłańcy Boży podczas całego wieku ofiarniczego) siedmiu zborów, a siedem świeczników, któreś widział, jest siedem zborów.” — Obj. 1:20.

Wierzmy, że gwiazdami i aniołami, o których Pismo Święte wspomina, są to bracia i siostry Chrystusowi, którzy z Bogiem uczynili przymierze przy ofierze i wierzą w Syna Bożego, który im dał tę moc, “aby się stali synami Bożymi, to jest, tym którzy wierzą w imię jego” (Jan 1:12). Przedstawmy sobie, umiłowani w Panu, owe zastępy, które postępują za naszym zwycięskim Panem i Wodzem naszego zbawienia. Jedną część tej armii Pańskiej jest niewidzialna. Składa się ona z wiernych naśladowców Syna Bożego, z tych co już zmarłych. Druga część składa się z tych, co są jeszcze na ziemi, którzy wiernie naśladowają Baranka Bożego, swego Mistrza i Pana. Ci ostatni są właśnie tymi świadkami Bożymi, którzy świadczą o Jedynym Bogu i Jego chwalebnym planie, o Jezusie Chrystusie i odkupicielu całej ludzkości, i że tu na ziemi zostanie ustanowione królestwo Chrystusowe, przez które ludzkość otrzyma błogosławieństwo Boże. Wszyscy, którzy są wiernymi i prawdziwymi naśladowcami Pańskimi będą stali triumfującą przy Panu i Jego świętej Prawdzie.

Bóg przemawia przez usta proroka Swego, do prawdziwych naśladowców Syna Swego, następująco: “Jam włożył słowa Moje w usta Twoje, a cieniem ręki Mojej zakryłem Cię, abyś szczepił niebiosy, a założył ziemię, i rzekł Syjonowi: Tyś jest lud mój” (Izajasz 51:16). Lud Boży jest w ochronie Najwyższego

i nic złego nie spotka ich, dokąd ręka Boża nie zezwoli na potrzebne im doświadczenia. Jest napisane: “Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie” (Psalm 91:1). Wszyscy poświęceni i wierni mogą czuć się bezpieczni pod opieką Bożą; albowiem “Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się Go boją (miłują), i wyrwa ich” (Psalm 34:8). Ci miłują Pana nadewszystko; a gdzie jest miłość doskonała, tam nie ma bojaźni (1 Jan 4:18). Boskim celem jest, aby powiadomić ludzkość, że tu na ziemi zostanie ustanowiony sprawiedliwy Rząd, a prorok Amos powiada, że cokolwiek Bóg czyni, to On najpierw powiadamia swoich sług, a ci oznajmniają ludzkości. — “Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę Swoję sługom Swoim, prorokom.” — Amos 3:7.

Według orzeczeń biblijnych stare niebiosy i stara ziemia przemijają i przygotowywane są “nowe niebiosy i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:13). Lud Boży stoi na szczycie pozafiguralnej góry Fazga i widzi jak obecny porządek rzeczy stopniowo przemija, a królestwo Chrystusowe jest coraz to bliżej i mamy zwiastować ludzkości, że królestwo to jest we drzwiach, według słów Psalmisty: “Powiadajcie między poganami: Pan króluje, a że i krąg świata utwierdzony będzie, tak, aby się nie poruszył, a iż będzie sądził ludzi w sprawiedliwości” (Psalm 96:10). To jest najpiękniejszy dzieł ludu Bożego w obecnym czasie. Jest to przywilej podobny do tego, który miał Jan Chrzciciel, gdy wskazywał na Jezusa, że On jest Barankiem Bożym i Synem Bożym (Jan 1:34, 36). Wiemy, jak piękne świadectwo Pan wydał o Janie Chrzcicielu, następująco: “Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskim, większy jest, aniżeli on.” — Mat. 11:12.

Wszyscy, z łaski Bożej, posiadamy pewne dary, które otrzymaliśmy od Boga i jesteśmy szafarzami, jako współczłonkowie ciała Chrystusowego. Zgodnie z tym, Apostoł Paweł powiada: “Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jedno dzieło mają. Tak wiele nas jest jednym ciałem w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni drugich członkami. Mając tedy różne dary według łaski, która nam jest dana; jeżeli prorocтво, niech będzie według sznuru wiary. Jeżeli posługiwanie, niech będzie w posługiwaniu; jeżeli kto naucza, niech trwa w nauczaniu. Jeżeli kto napomina, w napominaniu; kto rozdaje, w szczerości; kto przełożony jest, w pilności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą” (Rzym. 12:4-8). Apostoł wylicza tu różne talenty ludu Bożego, których możemy używać w obecnym czasie na cześć i chwałę naszego Ojca Niebieskiego i naszego Króla królów i Pana panów. Niektórzy przemawiają do braci w zgromadzeniu, inni wydają świadectwo przez rozgłoszenie radiowe, a inni mogą przygotowywać odczyty radiowe lub poczynić odpowiednie poprawki. Są bracia, którzy zajmują się redagowaniem Straży, inni Brzaskiem No-

wej Ery, a jeszcze inni zasilają te różne działy pracy swoimi datkami, jak i modlitwami do tronu łaski. Wszystko to jest współpracą na niwie Pańskiej, dopełnianiem naszego poświęcenia, kładzeniem naszego życia w służbie Bogu, Prawdzie i braciom, a także w pocieszaniu zbolalej ludzkości, że "czasy naprawienia wszystkich rzeczy" nadchodzą.

Rok ubiegły był błogosławionym czasem w służbie naszego Króla i Jego królestwa. Wielu poświęconych dzieci Bożych miało chwalebny przywilej służenia braciom i ludzkości, i wierzymy, że wszyscy zostali wielce ubogaceni w tej chwalebnej służbie Bożej. Wierzymy, że praca nasza nie jest daremna, jak to i św. Paweł powiedział: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał (zapomniał) pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazowali ku imieniu Jego, gdyście służyli świętem i jeszcze służycie." — Żyd. 6:10.

W roku minionym Pan obficie błogosławił tej pracy i tym, którzy mieli w niej czastkę. Wszystko, co przedsięwzięła ręka nasza do czynienia, staraliśmy się czynić jaknajlepiej umieliśmy. Trwajmy w tym zbożnym dziele, dokąd nam Pan dozwala, wiedząc że praca nasza, z tej strony zasłony, wnet skończy się. Za wierność aż do śmierci, dostąpimy korony żywota (Obj. 2:10). Ogłaszaliśmy poselstwo Ewangelii Chrystusowej przez 20 radiowych rozgłośni, przez które wiele serc strapiionych zostało pocieszonych i uświadomionych o zbliżającym się błogosławieństwie, radości, pokoju wiecznego i największego szczęścia, którego narody ziemi doznają w królestwie Chrystusowym. Zgromadzenia były też obsługiwane przez kilku braci pielgrzymów, którzy starali się służyć ludowi Bożemu i zachęcać go do dalszego postępowania za Wodzem naszego zbawienia.

W roku bieżącym, o ile będzie wola Bożą, posłanych będzie do Europy dwóch braci, zgodnie z uchwałą generalnej konwencji, w Detroit Mich. Bracia ci już czynią potrzebne przygotowania do podróży, którą rozpoczną, możliwie około połowy miesiąca kwietnia. Pragniemy współdziałać z drogimi braćmi w Chrystusie, którzy znajdują się w Polsce i we Francji. Pragniemy im dopomóc w sprawach duchowych, w bratniej społeczności, abyśmy wszyscy mogli stanowić jedną rodzinę Bożą, według słów Apostoła Pawła: "Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z Samym Sobą jednając, nie przyczytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania. Przetóż na miejscu Chrystusowym poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowym, jednajcie się z Bogiem." — 2 Kor. 5:19, 20.

Bracia ci są doświadczonymi w prawdzie i w pracy Pańskiej; cokolwiek więc będą uważać za wolę Bożą, czy to w sprawach duchowych i wzajemnego zrozumienia się pomiędzy braćmi, czy też w stosunku do władz cywilnych, mamy nadzieję w Panu, że cokolwiek dobrego będą mogli uczynić przy łasce i pomocy Bożej, to uczynią. Tymi, którzy się udadzą do Europy są bracia: S. F. Tabaczyński i W. Wnorowski. Zanośmy

wszyscy prośby do Tronu niebiańskiej łaski, aby im Pan błogosławił w tej pracy, którą wspólnie możemy jeszcze pełnić — zanim nastanie noc, w której nic nie będzie można sprawować. — Jan 9:4.

W bieżącym roku starać się będziemy pracę radiową prowadzić w dalszym ciągu, w proporcji do nadysyłanych zasiłków. Mamy nadzieję, że o ile będzie wola Najwyższego, On udzieli nam Swej łaski i mądrości, oraz potrzebnych środków, abyśmy wszelkie następczące się sposobności służenia Jemu i Prawdzie wykorzystali jaknajlepiej, według możliwości naszej (Kaz. Sal. 9:10), bo nadejdzie czas, w którym nic czynić nie będziemy mogli. Poniżej podajemy niektóre listy, jakie nadeszły od słuchaczy naszych odczytów:

"Wasze programy radiowe nadawane o godz. 8:30, słuchamy w każdą niedzielę, bo są bardzo pouczające, za co serdecznie dziękujemy." — A. S., Philadelphia, Pa.

Z St. Borington, Mass., "Panowie i Badacze Pisma Świętego: Ja słucham waszego programu w każdą niedzielę. Bardzo nas ciekawi opowieść o królestwie Chrystusowym tu na ziemi, więc miałbym życzenie otrzymać tę książkę, którą ogłaszacie. — S. H.

Z Scranton, Pa.: "Szanowni Panowie! Słucham Waszego programu każdej niedzieli, który mi się bardzo podoba. Żałuję tylko, że tak krótko trwa, bo zaledwie 15 minut. Nie ulega wątpliwości, że jest naprawdę pouczający program, ale krótkość czasu, jak zazna- czyłem na wstępie, nie pozwala rozwiązać zagadnienia. Proszę przeto o przysłanie mi książek, które Panowie ogłaszacie, że można je dostać bezpłatnie. Łączę wyrazy głębokiego szacunku, — D. M."

Z Lodi, N. J. — "Słucham odczytów ze stacji WBNX, o 10-ej rano w niedzielę i bardzo mi się podobają, bo piękne prawdy są głoszone na tym programie. Ja bardzo interesuję się prawdą o Bogu i Chrystusie, Panu naszym. Pragnęłabym nabyć broszurkę, którą ogłaszacie i pragnęłabym uczęszczać na Wasze zebrania." — S. W.

Z Jamaica, N. Y. — "Słuchamy Waszego programu w każdą niedzielę, o godz. 10-ej i pragniemy słuchać takich programów zawsze." — J. B.

Z Windsor, Ont.: "Odczyty Wasze nadawane w każdą niedzielę bardzo lubię słuchać. Są to pouczające przemówienia. Mam Biblię i lubię ją czytać, a wykłady Wasze pomagają mi do lepszego zrozumienia tej świętej Księgi." — M. M.

Z Bridgeport, Ohio: "Szanowni Przyjaciele: Bardzo mi się podobał temat o Królestwie Bożym, który mnie bardzo zainteresował. Niech Wam Bóg błogosławi." — L. K.

Z Jamaica, N. Y.: "Słucham programu Waszego w każdą niedzielę. Jestem wielce zadowolony z Waszych wykładów radiowych i chciałbym więcej zasięgnąć informacji odnośnie Pisma Świętego, więc proszę o wyjaśniającą literaturę. Z uszanowaniem, — A. B."

Myślącym Pod Rozwagę

KONTROLA NAD JĘZYKIEM ZALECANA

Władza mówienia jest dla człowieka wielkim błogosławieństwem; lecz język pozbawiony rozumnej kontroli, może też być wielkim przekleństwem. Nieokreślony język jest, jak powiedział Św. Jakub: "Nieukrócone zło, pełne jadu śmiertelnego (Jak. 3:8). To też Pismo święte, które jest przewodem natchnionych i pożytecznych nauk; i które strofuje, naprawia i ćwiczy wiernych pod każdym względem, czyni to także pod względem języka. Tylko przez wierne i pilne przyjmowanie tych strofowań i ćwiczeń, i przez sumienne, skrupulatne stosowanie się do nich, człowiek Boży może wzrastać ku moralnej doskonałości i z czasem, "do wszelkiej sprawy dobrej będzie dostatecznie wyćwiczony." — 2 Tym. 3:15-17.

Chcąc uczyć się odpowiedniej kontroli nad językiem, dobrze będzie zauważyć na wstępie dwa znamienne orzeczenia Pisma Świętego w tym względzie: 1) Św. Jakub pisze: — "We wielu upadamy wszyscy; jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest mężem doskonałym, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało" (Jak. 3:2). Chociaż pierwsza część tego orzeczenia jest wyznaniem, że w obecnym niedoskonałym stanie, wszyscy upadamy we wielu punktach, to jednak druga część tego tekstu poucza, że najpewniejszym wskaźnikiem czyjegoś wspinania się na wyższe szczeble doskonałości, jest kontrola nad językiem. Jednocześnie tekst ten wyraźnie uczy, że kontrola nad językiem jest tak potężna i rozległa, że automatycznie włącza w siebie także kontrolę nad wszystkimi członkami i władzami danego człowieka. — "Kto nie upada w Słowie, jest mężem doskonałym (wzmaga się ku doskonałości), który też może na wodzy trzymać (kontrolować) i wszystko ciało."

2) Drugim znamienitym orzeczeniem względem języka jest oświadczenie Samego Pana. W Ewangelii według Św. Mateusza (12:34, 35) czytamy: "Z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe." Rozumiemy już, że wyraz serce w podobnych zastosowaniach oznacza wewnętrzne uczucia, podniety i myśli człowieka. Jeżeli przy tym zdajemy sobie sprawę z tego, że te wewnętrzne uczucia i myśli mają najwięcej do czynienia z kształtowaniem naszych mów i naszego całego sposobu postępowania, to mamy dobrą podgotówkę intelektualną do rozpoczęcia prawidłowej kontroli nad językiem a także nad wszystkim ciałem.

Trzeba jednak pamiętać, że nawet przy odpowiedniej znajomości i przy najlepszych chęciach i szczerych wysiłkach, prawidłowa kontrola nad językiem nie jest sprawą łatwą. Potrzeba jest przy tym dużo zdrowego rozsądku, dobrego sumienia, wewnętrznej pokory i innych przymiotów duchowych; i potrzeba codziennie, wiernie i skrupulatnie rozsądzać samego siebie i, sposobami przez Boga zrzadzonymi, oczyszczać się od wsze-

lakich zmaż ciała i ducha, dokonując poświęcenia w bojaźni Bożej. — 2 Kor. 1.

Mędrzec Pański, który w krótkich, filozoficznych zdaniach i epitetach podał mądre rady w innych przedmiotach, nie pominął też i tej tak ważnej władzy mówienia. Zdania jego w tym względzie są pełne prawdziwej mądrości i każdy "człowiek Boży," chcący być do wszelkiej sprawy dobrej dostatecznie, według Boga, wyćwiczonym, powinien nad treścią tych zdań często i poważnie rozmyślać i do rad tych jaknajusilniej stosować się. Zauważmy więc niektóre z tych rad i określić: —

"Wielomówność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostrożny jest" (Przyp. 10:19). Wielomówność jest przeważnie cechą wrodzoną i dziedziczną. Nie znaczy to (i tekst powyższy nie uczy tego), że wielomówność jest grzechem sama w sobie; ale znaczy, że człowiek z natury wielomówny, jest podatniejszy do zgrzeszenia językiem, aniżeli małomówny. Jeżeli jednak wielomówny, skarbnicę swego serca prawidłowo oczyści i napełni dobrymi rzeczami — miłością, pokorą, pobożnością, wiarą, wspaniałomyślnością i t. d. — to z obfitości serca, wargi jego wynosić będą rzeczy dobre. Wielomówność takiego może być zbudowaniem i błogosławieństwem dla słuchających. Lecz gdy w sercu górują uczucia złe, samolubne i zarozumiałe, język takiego może stać się "nieukróconym złem, pełnym jadu śmiertelnego;" i doprowadzić może człowieka do "ognia gehenny," czyli do wtórej śmierci. — Jak. 3:5-8.

Podobną myśl wypowiedział też i Salomon (Przyp. 10:11), gdzie czytamy: "Usta sprawiedliwego są źródłem żywota; ale usta niebożnych pokrywają nieprawość," czyli kryją w sobie i rozszerzają wszelkiego rodzaju nieprawości. Warto jeszcze zauważyć inne mądre orzeczenia względem warg i języka, czyli językowe cechy ludzi dobrych i roztropnych a ludzi złych, niebożnych: —

"W wargach roztropnego znajduje się mądrość." "Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliskie upadku." "Kto pokrywa nienawiść wargami kłamliwymi (poprawnie: Kto chowa w sobie nienawiść, ma wargi kłamliwe), a kto rozgłasza hańbę potwarstwa) głupi jest." "Wargi sprawiedliwego wiele ich żywią; ale głupi dla głupstwa umierają." "Usta sprawiedliwego rozmnażają mądrość; ale język przewrotny będzie wycięty. Wargi sprawiedliwego znają co się Bogu podobą; ale usta niepobożnych są przewrotne." — Przyp. Sal. 10:13, 14, 21, 31, 32.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamy wszystkich Braci i Przyjaciół Prawdy, w South Bend, Indiana i okolicy, że począwszy w niedzielę dn. 3-go marca b. r. rozpoczynamy nadawać odczyty biblijne ze stacji radiowej WJVA od godz. 10:00 do 10:15 rano, które będą nadawane w każdą niedzielę, których prosimy uprzejmie słuchać.

SEZON KONWENCYJNY

Niezadługo rozpocznie się wiosna a wraz z nią większa ruchliwość pomiędzy ludźmi, ponieważ cała przyroda budzi się jakoby do nowego życia. Bracia i siostry, odczuwając również tę wzmożoną energię i ruchliwość w tej porze roku, starają się je wykorzystać nie tylko na właściwe i potrzebne czynności ziemskie ale i na ważniejsze sprawy duchowe, potrzebne do zaskarżenia sobie żywota wiecznego. Karmienie się Słowem Żywota i duchowa społeczność bratnia są konieczne do wzrostu duchowego (Mat. 4:4; 2 Tym. 3:14-17; Żyd. 10:25). To też z wiosną rozpoczyna się sezon konwencyjny; planowane są mniejsze i większe zjazdy, ku duchowemu zbudowaniu uczestników. Poniżej podajemy zaproszenia na kilka takich zjazdów, czyli uczt duchowych:

ZAPROSZENIE NA UCZTĘ DUCHOWE

UWAGA I SPROSTOWANIE

Konwencja, jako pierwsza z rzędu, w roku 1957 w Chicago, Ill., która odbędzie się w sobotę dnia 16-go od godz. 1:00 po poł. i w niedzielę 17-go marca b. r. od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 po poł., nie odbędzie się w sali pod nr. 2715 W. North Ave., tak jak było podane w "Straży" na miesiąc luty b. r., ale takowa odbędzie się w tym samym czasie w sali Northwestern. 2403-5 W. North Ave., przy Western Ave., 3-cie piętro, gdzie kilka lat temu odbywały się nasze regularne zebrania i lokalne konwencje. — Br. J. Jezuit sekr.

WALLINGFORD, CONN.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:

Podajemy do wiadomości, że jak w kilku latach poprzednich tak i w roku bieżącym, zgromadzenie ludu Pana w Wallingford, Conn. planuje urządzić jednodniową ucztę duchową w niedzielę Wielkanocną, t. j. 21-go kwietnia. Zgromadzenie miejscowe uprzejmie zaprasza na tą konwencję braci i sióstr okolicznych, a także z dalsza, komu możliwym jest przyjechać. Bracia sposobni do przemawiania są również proszeni o przybycie i usłużenie nam Słowem Żywota.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu co zwykle, t. j. w budynku "Masonic Temple," 56 Main ulica, w Wallingford, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano, w niedzielę 21-go kwietnia, 1957-go roku.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, zwrócić się na adres sekretarza: — br. F. Król, 421 Long Hill Rd., Wallingford, Conn.

NEW BRITAIN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Niniejszem podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w New Britain, Conn. urządzi ucztę duchową w dniu 12-go maja b. r., na sali w budynku Y. W. C. A., przy Glen ulicy, New Britain, Conn.

Wszystkich braci i siostry z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń serdecznie zapraszamy aby raczyli przybyć i wspólnie zasilić się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy, aby Ojciec Niebieski raczył nam udzielić przez Swoje narzędzia.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. zboru — br. S. Karaś 749 S. Stanley St. New Britain, Conn.

NEW HAVEN, CONN.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj zawsze gości w sercach Waszych!

Podajemy do wiadomości, że przy Boskiej łasce i pomocy, zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn. urządzi ucztę duchową w niedzielę, 5-go maja b. r. Konwencja ta odbędzie się w tym samym budynku, gdzie odbywały się podobne zjazdy w kilku latach poprzednich, a mianowicie: w budynku Y. W. C. A., 42-48 Howe St., New Haven, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9-ej rano.

Wszystkich braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, serdecznie zapraszamy do uczestniczenia z nami w tej uczcie duchowej. Także braci sposobnych do przemawiania uprzejmie prosimy aby raczyli przybyć i usłużyć nam Słowem Żywota.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, zwrócić się pod adres: — br. A. Kociszewski, 294 Davenport Ave., New Haven 11, Conn.

COVERT, MICH.

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Pokój Wam w imieniu Zbawcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Covert, Mich., South Haven, Mich i z okolicy, urządzi jednodniową konwencję w niedzielę, dnia 26 maja b. r. w Covert, Mich., w szkole publicznej, przy drodze M-140, ćwierć mili od miasta, w kierunku do Coloma, Mich.

Na tą ucztę zapraszamy wszystkich.

— Br. S. Misiorowski, sekr.

DOBRA RADA

Bądź zawsze spokojnym w argumentowaniu i nie unos się gniewem, gdyż unoszenie się gniewem i gwałtowna argumentacja uczynią z pomyłki błąd a z prawdy niegrzeczność.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WBOS	1600 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
S. Bend, Ind. WJVA	1580 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
St. Paul, Minn. WISK	1590 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Toledo, Ohio. WTOD	1560 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Waterbury, C. WWCO	1240 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Cleveland, Ohio. WSRS	1490 kil. od godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 4:00—4:15	po poł.
Scranton, Pa. WICK	1400 kil. od godz. 6:45—7:00	wiecz.